



Die Fernsehkanzel

Program TV z 06.10.2013 (Nr 965)

„Pojednanie zamiast rozwodu”

Pastor Christian Wegert, Pastor Markus Kniesel i Pastor Andy Mertin ©

Christian Wegert:

Witam, drodzy widzowie, w nowym wydaniu „Kazań Telewizyjnych”, dzisiaj znowu ze studia Arki w Hamburgu. Temat brzmi „Pojednanie zamiast rozwodu”. Pozdrawiam serdecznie Markusa Kniesela i Andiego Mertina. Miło, że obydwoj jesteście tutaj w dyskusji! W gazecie „Świat” czytałem, że 90 procent Niemców ma jako główny cel w życiu małżeństwo. Dalej w artykule jest stwierdzenie: „A tymczasem rozpada się co 2gie małżeństwo. W połowie przypadków rozwód dotyka dzieci. Instytucja „małżeństwa” jest pod każdym względem w kryzysie”.

Na początku lat 50-tych w Federalnej Republice Niemiec było rozwiedzione tylko co ósme małżeństwo. Babcia w tym czasie uważała małżeństwo za dobre, jeśli dziadek swoją tygodniową wypłatę dał i nie przepił jej w knajpie. Dziś większość małżeństw rozpada się oczywiście z powodu porzucanych skarpetek, brudnych naczyń i pytań, co mają oglądać po wieczornych wiadomościach. Prawie 30 procent wszystkich par, spiera się o nieporządek, ponad 20 procent o program telewizyjny. „Wyobrazenie, o następnym małżeństwie, że wszystko będzie lepiej, jest zresztą fałszywym wnioskiem” - tak napisano. Dwie trzecie rozwiedzionych pyta siebie sięgając pamięcią wstecz, czy te wszystkie pieniądze i stres były warte, aby się rozchodzić - ocenia tak w każdym razie wielu terapeutów. To jest taka mała inwentaryzacja, jak żyją dzisiaj w naszym kraju małżeństwa.

Dziś chcemy spojrzeć: Co Biblia mówi na temat „małżeństwa”, co mówi na temat „pojednania” i co mówi na temat „rozwodu”. I myślę, że w 1 Koryntian 7 jest dobry tekst na ten temat. Czytamy od wersetu 10, co Paweł pisze do Koryntian: „*Tym zaś, którzy żyją w stanie małżeńskim nakazuję nie ja, lecz Pan, ażeby żona męża nie opuszczała, a jeśliby opuściła, niech pozostanie niezamężna albo niech się z mężem pojedna; niech też mąż z żoną się nie rozwodzi. Pozostałym zaś mówię ja, nie Pan: Jeśli jakiś brat ma żonę poganę, a ta zgadza się na współżycie z nim, niech się z nią nie rozwodzi. Albowiem mąż poganin uświęcony jest przez żonę i żona poganina uświęcona jest przez wierzącego męża, inaczej dzieci wasze byłyby nieczyste, a tak są święte. A jeśli poganin chce się rozwieść, niechże się rozwiedzie, w takich przypadkach brat czy siostra nie są niewolniczo związani, gdyż do pokoju powołał was Bóg. Bo skądże wiesz żono, że zbawisz męża? Albo skąd wiesz, mężu, że zbawisz żonę?*” (1 Koryntian 8, 10-16). Taki obszerny jest ten tekst. Andy, co właściwie Biblia mówi o rozwodzie?



Arka TV

Gemeinde und Missionswerk ARCHE e.V.
Doerriesweg 7 • D-22525 Hamburg (Stellingen)
Tel.: +49 (0)40/54 70 50 • Fax: +49 (0)40/54 70 52 99
info@arche-gemeinde.de • www.arche-gemeinde.de

Bankverbindungen
Ev. Darlehensgenossenschaft eG Kiel • Konto-Nr. 113522 • BLZ 210 602 37
Schweiz: Postgiroamt Basel • Konto-Nr. 40-10270-9
Österreich: P.S.K. Österreichische Postsparkasse • Konto-Nr. 7726.796

Andy Mertin:

Tak, tekst który właśnie przeczytałeś. „*Tym zaś, którzy żyją w stanie małżeńskim, nakazuję nie ja, lecz Pan*”, powiedział Paweł, „*ażeby żona męża nie opuszczała*” i odwrotnie : „*niech też mąż się z żoną nie rozwodzi*”. Nie rozwodzić się jest Bożym przykazaniem, przykazaniem Pana. Tak jest napisane w Nowym Testamencie. Ale nawet już w Starym Testamencie znajdujemy dobitne słowa. W Malachiasza 2 werset 16: „*Ponieważ Ja nienawidzę rozwodu, mówi Pan, Bóg Izraela, plami swoją szatę występkiem, mówi Pan Zastępów. Pilnujcie się więc w waszym duchu i nie bądźcie niewierni!*” (Malachiasz 2, 16) (tłumacz. niemieckie).

Tutaj są oczywiście bardzo drastyczne słowa, jeśli Bóg mówi: „*Nienawidzę rozwodu*”. Ale one pokazują pragnienie Bożego serca w całej tej sprawie. Trzeba powiedzieć: Wymagana jest wierność! Bóg wymaga wierności. Bóg nienawidzi rozwodu. Małżeństwo z zasady jest Jego pomysłem i On dąży do szczególnego celu w małżeństwie.

Christian Wegert:

Myślę, że widzimy już przecież na pierwszej stronie Pisma Świętego, że małżeństwo ma bardzo wielkie znaczenie w oczach Boga.

Markus Kniesel:

Zgadza się. I to jest tak interesujące, kiedy przyjrzymy się tutaj, co Pan Jezus Chrystus sam powiedział w Nowym Testamencie. A mianowicie w Ew. Mateusza widzimy, że Jezus powiedział: „*Czyż nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści mężczyzna ojca i matkę i połączy się z żoną swoją, i będą ci dwoje jednym ciałem*” (Mateusz 19,4+5). A więc Pan Jezus Chrystus cofa się tutaj znowu do początku. Andy, ty odniosłeś się do Malachiasza w Starym Testamencie. Jezus Chrystus cofa się nawet jeszcze dalej wstecz, do początku stworzenia. I mówi już na początku, że to było ideałem, gdy mężczyzna i kobieta są parą małżeńską. To jest święta instytucja. I tak to powinno być postrzegane. I to jest tak ważne, że wtedy też dodał coś uzupełniającego, w wersecie 6. Tutaj jest napisane: „*Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza!*” (Mateusz 19, 6).

Christian Wegert:

W opowieści o stworzeniu jest równie jasne, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz. A potem mówi w szczegółach: „*Jako mężczyznę i kobietę stworzył ich*”. Zarówno oboje odzwierciedlają istotę Boga, Są odbiciem Jego samego. Mężczyzna i kobieta są odmiennie zaplanowani, ale mogą i powinni wzajemnie się uzupełniać.

Następnie Biblia mówi o tym, że małżeństwo jest faktycznie przymierzem nie tylko między mężczyzną i kobietą, ale powinno być również zawarte z trzecim partnerem przymierza, czyli samym Bogiem. Salomon opisuje następnie to jako potrójny sznur, który się nie rozerwie. Są różne obrazy w Biblii o małżeństwie. Jeden całkiem szczególny jest też w Nowym Testamencie!

Andy Mertin:

W Liście do Efezjan znajdujemy to ponownie, że związek mężczyzny i kobiety zostaje tutaj porównany z relacją Chrystusa do Kościoła. Biblia mówi w Liście do Efezjan 5: „*Jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony mężom swoim we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie*” (Efezjan 5, 24-25).

Chrystus zaparł się samego siebie i umarł dla swego Kościoła. Przenosząc to do małżeństwa, to mąż powinien tak samo miłować swoją żonę. Tutaj nasza miara jest dość wysoko postawiona. I myślę, że jeśliby żony, przeżywały taką miłość ich mężów, to one nie miałyby problemu z tym, że w tym kontekście jest istotne, że mąż ma przewodzić odpowiedzialnością. Więc małżonkowie są wezwani, aby odzwierciedlać stosunek Chrystusa do kościoła. I dlatego powinni naśladować Boga we wszystkim, być wiernymi i podległymi, tak żeby ten obraz nie był wypaczony, nie może być rozbity. Ponieważ przez to mają oni także jako małżonkowie odzwierciedlać wielką odpowiedzialność.

Christian Wegert:

Przymierze małżeńskie jest więc obietnicą wierności i ma bardzo wysoki priorytet w Piśmie Świętym. To sięga tak daleko, że to porównanie, o którym wspomniałeś pochodzi od Chrystusa, Pana młodego, do kościoła, panny młodej. W Starym Testamencie mamy także wiele odniesień do małżeństw. Obraz, który widzimy na przykład w księdze Rut, w stosunku Rut do Noemi, gdzie Rut wtedy odpowiedziała: „*Dokąd ty pójdziesz i ja pójdę, gdzie ty zamieszkaasz i ja zamieszkaam, lud twój - lud mój, a Bóg twój - Bóg mój.*” A potem powiedziała: „*Tylko śmierć odłączy mnie od ciebie*” (Rut 1, 16-17). Jest to przecież też formuła, która jeszcze dzisiaj przeważa w naszej obietnicy małżeńskiej „*dopóki śmierć nas nie rozłączy*”. Czy ta obietnica obowiązuje jeszcze dzisiaj?

Markus Kniesel:

Tak, widzimy to również dzisiaj, że formuła ta jest wciąż stosowana w wielu zawieranych małżeństwach: „*Dopóki śmierć nas nie rozłączy*”. Pytanie jest tylko, czy to odzwierciedla rzeczywistość lub czy to nie znaczy dużo więcej: „No tak, tak długo jak będzie dobrze”.

I tutaj, myślę, możemy też powiedzieć, że małżeństwo trwa tak długo, jak długo żyją obydwie małżonkowie. Ale jeśli ktoś umrze, wtedy jest skończone.

Możemy po prostu powiedzieć bardzo wyraźnie gdzie mamy również początek tutaj w naszym biblijnym tekście: „Oni mają się pogodzić”. To oznacza, że to co widzimy dziś często w społeczeństwie, ma wpływ na to co mówimy: „No tak, w małżeństwie nie układa się mi tak dobrze. Dlatego chcę się rozwieść”. Nie. Musimy być ostrożni, żeby duch czasu nie wkroczył do kościoła, ale Paweł mówi nam przecież też tutaj w tekście: „Oni mają się pojednać”. Oznacza to, że pojednanie ma pierwszeństwo. To powinno obowiązywać.

Christian Wegert:

Teraz mogę sobie wyobrazić, że nasi widzowie są oczywiście też w różnych sytuacjach życiowych, i wiemy też z duszpasterstwa, że wszystko nie zawsze jest takie łatwe. Należy dążyć do pojednania - jak to może funkcjonować? Na jakiej podstawie coś takiego się zdarza?

Andy Mertin:

Dokładnie, podstawa jest niezbędna. I tutaj muszę powiedzieć, jako wierzący małżonkowie mają ogromną przewagę nad niewierzącymi małżonkami. Ponieważ z wierzącymi jest przecież tak, że Bóg odnowił serca i zaszczepił w nich nowe przekonania - tak wyraża Biblia. My należymy do nich. My możemy doświadczyć Jezusa. I to też odnosi się do nas, że doświadczyliśmy odnowienia. Narodziliśmy się na nowo, Biblia mówi też, że jesteśmy nowym stworzeniem. Jezus przebaczył nam nasze grzechy.

Zaledwie kilka wersetów wcześniej, właśnie w 1 Koryntian 7, Paweł wyjaśnił, z jak wielkiej winy i grzechów wyszliśmy jako wierzący, skąd pochodzimy. Ale to jest przeszłość. Chrystus uczynił nas nowymi. „*Zostaliśmy obmyci*”, mówi w jednym miejscu w 1 Koryntian 6.

Stare życie w nierządzie i cudzołóstwie jest już przeszłością. Są to więc tematy, które są tam poruszane. Jesteśmy nowym stworzeniem. Tam jest dobrze znany werset, że Bóg rozpoczął właśnie coś nowego w nas. Zarówno mężczyźni jak i kobiety są określani w Biblii jako „*duchowo martwi*”.

To znajdujemy w Liście do Efezjan, w rozdziale 2. Przez przekroczenie i grzechy, przez życie w świecie, wszyscy byliśmy z natury „*dziećmi gniewu*” - takiego pojęcia używa też Biblia.

Ale my, którzy należymy do Boga, jesteśmy ożywieni w Chrystusie przez nowo stworzenie, o którym właśnie wspomniałem. I jesteśmy zbawieni z łaski przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Możemy naśladować Go, wykonując Jego dzieło. Wypełniać Jego przykazania i miłować Boga i bliźniego. W tym szczególnie jest oczywiste, że mamy miłować współmałżonka, którego mamy też poważać. Jesteśmy powołani, żyć zgodnie z naszą nową, podarowaną przez Boga naturą.

Christain Wegert:

Pojednanie na podstawie tego, nowego życia które Bóg we mnie stworzył. Z powodu tej podstawy również mogę dążyć do pojednania. Może jeszcze chciałbyś coś dodać do tego Markus?

Christian Wegert:

Może jeszcze ponowne małżeństwo.

Markus Kniesel:

Mamy też punkt wyjścia do ponownego małżeństwa w tym tekście i to w wersecie 15. jest napisane: „*A jeśli poganin chce się rozwieść, niechże się rozwiedzie, w takich przypadkach brat czy siostra nie są niewolniczo związani*” (1 Koryntian 7, 15).

Oznacza to, że od założenia mamy tutaj możliwości, że wierząca strona może się rozwieść, że może pozwolić na orzeczenie rozvodu. Ale te przypadki, w każdym przypadku są inaczej brane pod uwagę, ponieważ są zbyt zmienne. Tutaj mamy piramidę, żeby osoby dotknięte, poszły do małżeńskiego poradnictwa w kościele, aby otworzyły się na pastorów, żeby porozmawiać, naprawdę omówić każdy indywidualny przypadek, a następnie skorzystać z rady duszpasterskiej w pokorze.

Christian Wegert:

Śmierć jest powodem do zakończenia małżeństwa, oczywiście. Czy są jakieś inne powody?

Andy Mertin:

W każdym razie nie należy rozwodzić się przy każdym drobiazgu. A więc na początku słyszeliśmy o porzucanych skarpetkach lub paście do zębów wyciśniętej z niewłaściwej tubki. Jest to przecież katastrofalne, jak ludzie żonaci mówią: „Chcę rozvodu”. To zdarzało się już wśród chrześcijan - chcieć rozvodu przy małych błahostkach!

To więc tak nie powinno się w żadnym wypadku postępować. Raczej powinni pomyśleć: „O czym ja właściwie mówię?” i szukać pojednania i spróbować uporządkować te błahostki. Powinni się nawzajem w miłości i szacunku traktować.

Jednak istnieje również podstawa do rozvodu, sam Jezus w Ewangelii Mateusza 19, wersecie 9 powiedział: „*A powiadam wam: Ktokolwiek by odprawił żonę swoją, z wyjątkiem przyczyny wszeteczeństwa, i poślubia inną, cudzołoży, a kto by odprawioną poślubił, cudzołoży*” (Mateusz 19, 9).

A więc tutaj list rozwodowy nie został podany i nie można zmieniać partnera dla kaprysu i ochoty, tylko dlatego, że się stali sobie obcy, różnią się, ale tutaj jest to wyjątkowa sprawa, bezwzględna. Tylko cudzołóstwo może uzasadnić rozwód niewinnej strony. Więc to jest wyjątkowa sprawa, wymieniona przez Jezusa.

Oczywiście pojednanie jest zawsze pierwszym priorytetem. Cudzołóstwo jest czymś strasznym. Ale też tam Bóg może podarować łaskę, że pojednanie jest możliwe.

Oczywiście mamy jeszcze inne też bezwzględne przypadki - jeśli zachodzi wykorzystanie albo przemoc w małżeństwie, tam w każdym razie najpierw powinno się szukać separacji. Ale i tutaj popatrzmy jak się z tym obchodzimy, jak już powiedziałeś - to jest tak nawarstwione. Bardzo wrażliwa sprawa. W takich przypadkach koniecznie należy skontaktować się z poradnią duszpasterską.

Christian Wegert:

Podsumowując rozmowę - co doradziłbyś Marku naszym widzom, którzy znajdują się w trudnej sytuacji małżeńskiej?

Markus Kniesel:

Po pierwsze, chciałbym powiedzieć: Zdobądź odwagę! Spójrz na Jezusa, spójrz na przemieniającą łaskę. A zwłaszcza głoś sobie Ewangelię! Powiedz sobie: Jezus Chrystus przyszedł na ten świat, aby dla mnie umrzeć. I jest rozwiązany ten największy problem, że znowu możesz mieć wspólnotę z Bogiem.

A jeśli mamy problemy w małżeństwie, wtedy błogosławmy najpierw naszego współmałżonka. Módl się za niego. I szukaj wspólnoty w twoim lokalnym kościele. Idź do domowego kręgu, otwórz się!

I do tego pasuje też Biblijne miejsce w Kolosan 3: „Przeto przeoblecicie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy” (Kolosan 3, 12-13). Chrystus nam przebaczył. Tak, kim jesteśmy, że my też przebaczymy sobie nawzajem!

Christian Wegert:

Może pójdziemy o krok dalej. Ten tekst bardzo konkretnie mówi również o przypadku, że osoba doszła do wiary w Jezusa Chrystusa, a jej współmałżonek jest niewierzący. Ówczesnie w Koryncie było mniemanie, że jednak można się rozwieść. To był w każdym razie punkt, który Koryntianie przedstawili Pawłowi. I Paweł w wersecie 12 dokładnie odpowiedział na to pytanie. W tekście, który już wcześniej czytaliśmy, jest jasne, że małżeństwo między wierzącymi a niewierzącymi, utrzymuje się koniecznie przez wiarę, czy on nie powinien po prostu powiedzieć: „W porządku, mój partner jest niewierzący. To jest dla mnie powód, aby się rozwieść”. Ale co wtedy, jeśli niewierzący koniecznie życzy sobie separacji?

Andy Mertin:

Tak, wtedy wierzący nie jest zobowiązany, do utrzymania małżeństwa, ale powinien wtedy pozwolić odejść niewierzącemu partnerowi. To nie ma wtedy żadnego sensu. Ale Paweł powiedział jeszcze raz szczególnie: wówczas nie jesteś zobowiązany do utrzymania małżeństwa. Wierzący nie ma teraz żadnego przymusu, aby utrzymać to małżeństwo, ponieważ myśli na przykład, że musi niewierzącego przyprowadzić do wiary. To jest tam więc całkiem jasno wyrażone.

W nawiązaniu do tego kontekstu przypominam sobie pewien moment. Przeżyłem to już w duszpasterstwie, że niektórzy mówili: „Cóż, w powiązaniu jest przecież jasne, że wierzący może mieć więc również niewierzącego partnera”. Tak to przecież brzmi.

Christian Wegert:

Z wersetu 14. Może kolejny raz tylko krótko przeczytajmy: „Albowiem mąż poganin uświęcony jest przez żonę i żona poganina uświęcona jest przez wierzącego męża: inaczej dzieci wasze byłyby nieczyste, a tak są święte” (1 Koryntian 7, 14).

Andy Mertin:

Wybór naszego partnera nie jest obojętny dla Boga. to jest już dość oczywiste, w Starym Testamencie, gdzie ostrzega Izrael, by nie zadawał się z poganami. Ale znajdujemy to również w Nowym Testamencie, bardzo mocne w jednym urywku. Pozwolę sobie zacytować z 2 Koryntian, rozdział 6: „Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością, albo jaka społeczność między światłością, a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Bailem” - a więc z diabłem-jedno z drugim? „Albo co za dział ma wierzący z niewierzącym?” (2 Koryntian 6, 14-15). Jest to wyraźne ostrzeżenie, jednak nie wchodzić w małżeństwo z niewierzącym, ponieważ po prostu nie zgadza się.

Christian Wegert:

Przez co, Markus, może zostać rozwiązane małżeństwo? Albo jak wygląda ponowne zawieranie małżeństwa?

Markus Kniesel:

Dwa pytania. Idziemy najpierw do pierwszego pytania: Przez co może być zakończone małżeństwo? Paweł króciutko porusza ten temat, a mianowicie bezpośrednio po naszym Biblijnym tekście, w Liście do Koryntian, rozdział 7, wersec 39 mówi: „Żona związana jest tak długo, dopóki żyje jej mąż, jeśli mąż umrze, wolno jej wyjść za mąż za kogo chce, byle w Panu!” (1 Koryntian 7, 39).

A więc z jednej strony jest to odpowiedź na to, co właśnie tak pięknie powiedział Andy „Tylko w Panu”, tylko poślubić wierzących. Ale dopiero wtedy, od początku założenia, jeśli zmarł drugi małżonek, wtedy małżeństwo jest zakończone przez śmierć.

Markus Kniesel:

No tak, to wszystko brzmi po prostu tak łatwo. Ale jeśli przyjrzymy się, jak to się dzieje w kościele, mamy jednak wiele duszpasterskich przypadków, gdzie tak naprawdę też w kościele są rozbite małżeństwa. Wielkie problemy. I tam często powstaje pytanie: Gdzie szukać mam teraz winy, gdzie mam szukać przyczyny? A jeśli mamy problemy w małżeństwie, wtedy ja też mam czasami tendencję by powiedzieć: No tak, wówczas chętnie zwałam winę na okoliczności. W najgorszym przypadku nawet mówię do żony: „Kati, to ty jesteś!”

Ale powinienem zacząć przecież od czegoś innego. Biblia mówi: „*Ochraniaj przed wszystkimi rzeczami twoje serce! Ponieważ z niego wypływa życie*”. To oznacza: Markus, rozpocznij od siebie samego!” Ja muszę zacząć od siebie. Ponieważ największym problemem w moim małżeństwie, jestem ja sam.

Ja muszę zacząć od siebie samego. I ja muszę sobie uświadomić, że jestem przecież tym, który się do tego przyczynił, przez to, że jestem grzesznikiem, a mianowicie ułaskawionym grzesznikiem - ale grzesznikiem - a także przez to, co już złego zrobiłem w moim życiu: ja przyczyniłem się do tego, że Jezus Chrystus swoją kosztowną krew musiał oddać za mnie życie. Za którą winę przebaczył mi mój Ojciec niebieski! Ale jeśli Ojciec Niebieski może wybaczyć mi tę winę i On przebaczył w Chrystusie! To ile bardziej muszę wybaczyć mojej Kati, jeśli ona zgrzeszyła wobec mnie. Muszę przede wszystkim zacząć od siebie.

Christian Wegert:

Przypominam sobie przykład pastorowania z codziennego życia z wiernymi z kościoła. Przyszła do mnie para małżeńska, świeżo po ślubie, z ogromnymi problemami małżeńskimi i powiedziała: „Christian, chcemy się rozwieść”. Wtedy siadasz i jesteś w szoku, pytasz: „Co się dzieje?” A następnie dochodzi u mnie dalej do sporu, który rozpoczął się w domu. Próbowałem przez łaskę Bożą, dokładnie przed oczami namalować im, co ty właśnie teraz powiedziałeś, mianowicie, że przecież każdy musi zacząć od siebie, a nie obwiniać drugiego. Oni byli w trakcie przedstawiania drugiego zawsze w gorszym świetle.

I dzięki łasce Bożej i przez kilka rozmów, a także poprzez czytanie Bożego Słowa rzeczywiście nastąpiło tak, że zrozumieli, że muszą zacząć od siebie, że Bóg im przebaczył. A teraz byli też skłonni podzielić się tym wybaczeniem, które otrzymali osobiście dla siebie. I niedawno stanęli przede mną ze łzami w oczach i powiedzieli: „Jesteśmy bardzo wdzięczni. Bóg nam pomógł!”

To jest dla mnie jak euforia w życiu pastora, widzieć: że słowo Boże ma moc i zmienia i daje nadzieję też dla małżeństw, które wydają się dzisiaj być na końcu przed rozstaniem.

Andy, jakie rzeczy są jeszcze ważne dla małżeństw?

Andy Mertin:

Właściwie teraz powiedziałeś już wszystko: jest to bardzo ważne, aby odnieść się do Bożego Słowa. I tam są wszystkie dobre rady. Na przykład jesteśmy zgodni, aby naśladować słowo, również z listu do Efezjan, rozdział 4. Jest tam mowa: „*Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie, niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym, nie dawajcie diabłu przystępu!*” (Efezjan 4, 26-27).

A więc jeśli mamy kłótnie - nie czekać, nie milczeć długo i tak dalej, ale te sprawy wyłożyć na stół, porozmawiać o tym, pogodzić się.

Jako chrześcijanie jesteśmy ambasadorami Chrystusa. Powinniśmy wprowadzać w świat orędzie pojednania i oczywiście też do naszego małżeństwa. Jest to bardzo ważne. To nie ma sensu, jeśli jako chrześcijanie mówimy o miłości w naszym środowisku z kolegami z pracy ale w domu w małżeństwie mamy może jeszcze wojny i bezkompromisowość. To nie pasuje, tak w ogóle nie można się zachowywać!

Znalazłem piękny cytat Benjamina Franklina. Pasuje do podjęcia decyzji, wzajemnego wybaczenia, jak Pan wymaga od nas. On powiedział: „Przed ślubem należy mieć szeroko otwarte oczy. Potem trzeba jednak jedno oko zamknąć”.

Christian Wegert:

Dziękuję wam obydwu, że braliście udział w tej rozmowie! Drodzy widzowie, możecie sobie wyobrazić, że może jedno lub drugie pytanie też do was teraz doszło. Ja chciałbym na koniec dodać odwagi. Jest nadzieja! Nie ma beznadziejnej sytuacji. Jeśli zwrócimy się do Jezusa Chrystusa w pełnym zaufaniu i na podstawie Ewangelii będziemy zabiegać, aby w mocy Bożej prowadzić nasze życie, wtedy Bóg będzie również stawać w małżeństwie.

Chciałbym was zachęcić, do dalszego pozostawania w zaufaniu do Boga i otwierać się na ludzi, aby otrzymać pomoc tam, gdzie jest potrzebna. Życzę Bożego błogosławieństwa.